



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XXIII Nr 11 (316) Kończyce Wielkie LISTOPAD 2023

<http://parafia.konczycewielkie.pl> e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Foto: Marek Tomica

*Modlitwą okazmy
wdzięczność i pamięć*



RÓŻANIEC ZA ZMARŁYCH – WYPOMINKI
2-8 listopada o godz. 16.30

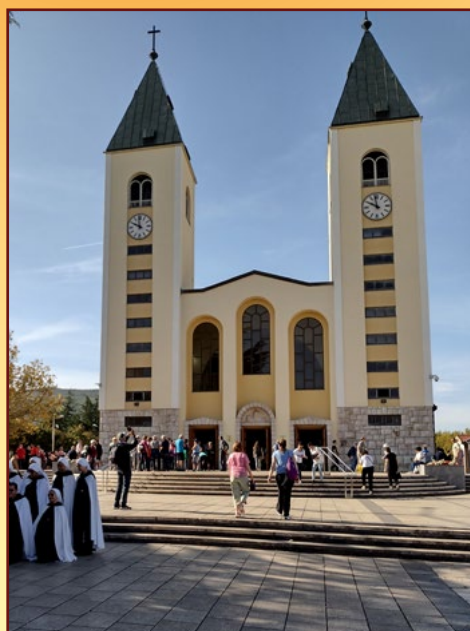
Wdzięczność jest pamięcią serca,
dlatego **dziękujemy następującym Rodzinom,**
które złożyły dar na remonty i utrzymanie naszych 3 Świątyń

Edyta, Zbigniew Grygierek
Radosław Winkler – Rudnik
Bartłomiej Hanzel
Grzegorz Lebioda – Rudnik
Barbara, Piotr Foltyn
Marek Tomica
Teresa, Marian Zalescy
Alina, Krzysztof Wawrzyczek – Rudnik
Anna, Jan Kajzar
Alicja, Leszek Pasicki

Dziękujemy także wszystkim dawcom anonimowym.
Jeszcze raz składamy serdeczne Bóg zapłać
i pamiętamy w modlitwie.



MEDJUGORIE 7-15 października 2023



WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

Zostanie po tobie kilka par rozdeptanych butów i trochę znoszonej odzieży, jakieś rachunki, zapiski, których nikomu nie będzie chciało się czytać. Tam nie będą cię pytali, czy nosiłeś sutannę czy habit, golf albo krawat, czy miałaś tytuł magistra czy profesora, czy powierzono ci klucze państwa czy mieszkania. Tam zapytają cię po prostu, czy byłeś człowiekiem. Czy byłeś człowiekiem dla drugiego człowieka?

Pięknie o śmierci napisał poeta ksiądz Jan Twardowski w *Zeszytach w kratkę*: „Kiedy ktoś przeprowadza się na inną ulicę albo do innego miasta – to zabiera wszystkie rzeczy ze sobą. Jeżeli jednak ktoś przeprowadza się do nieba, wszystko, co miał, zostawia w mieszkaniu – nawet szczoteczkę do zębów. A na nowe miejsce zabiera tylko swoją duszę. Jaka ta dusza ważna! Nie można się z nią rozstać”. Ksiądz Jan nie zabrał ze sobą nawet swoich wierszy...

Tak się staramy, dorabiamy, urządzamy mieszkania, kupujemy coraz lepszy sprzęt AGD/RTV, coraz lepsze samochody. Na wiadomość o śmierci pewnego bogatego człowieka ktoś zapytał: „Ile zostawił?”. Ktoś odpowiedział: „Wszystko”.

Śmierć – ten zaledwie sześciogłoskowy wyraz zatruwa człowiekowi życie. Laboratoria i tęgie medyczne umysły pracują nad tym, aby odsunąć ją od człowieka. Co robić? Zabić śmierci nie można. Uciekać przed nią? Wszędzie dogoni. Wielki filozof Blaise Pascal napisał: „Wiedząc, że nie można śmierci usunąć, człowiek postanowił o niej nie myśleć”. Może i nie myślimy o śmierci, ale ona myśli o nas. Idzie i kosi. A każdy nasz krok w życiu jest krokiem w kierunku śmierci. I byłaby to straszna wizja, gdyby nie fakt, że my, chrześcijanie, wierzymy w życie wieczne. W Ewangelii czytamy: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał”.

Święty Jan cytuje słowa Pana Jezusa: „**W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przecież przygotować wam miejsce. Przybędę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem**”.

„Czy boisz się śmierci?” – zapytał niespodziewanie ojca Pio jego współbrat. „Nie!” – padła spokojna odpowiedź. Faktycznie, ojciec Pio nie bał się śmierci, był na nią zawsze przygotowany. Kilka lat przed śmiercią powiedział, że umrze w wieku osiemdziesięciu dwóch lat. Pewnego wieczoru ojciec Pio modlił się na chórze kościoła. Nagle usłyszał odgłos kroków i przesuwanych na ołtarzu świeczników. Pomyślał, że to jeden z kleryków niezręcznie spełnia swe obowiązki, zawołał więc: „Kto tam?”. Nie otrzymał odpowiedzi. Wychyliwszy się z balkonu chóru, zobaczył młodego zakonnika. Ojciec Pio zawołał: „Kim jesteś?”. Braciszek odparł: „Jestem nowicjuszem, który tutaj odbywa swój czyściec. Potrzebuję modlitw”.



Zjawa zniknęła. Dusze czyścicowe wielokrotnie szukały pomocy i ratunku w modlitwach, cierpieniach i Mszach Świętych ofiarowanych za nie przez ojca Pio. Zakonnik nieustannie modlił się za dusze czyścicowe, a one były jego częstymi gośćmi. Można pokusić się o stwierdzenie, że ich odwiedziny stały się dla ojca Pio czymś normalnym, a częstotliwość wizyt sprawiła, że pewnego razu przyznał: „Widzę tak wiele dusz z czyścica, że one mnie już więcej nie przerażają”. Mimo że na co dzień otoczony był tłumem osób, które prosiły go o duchowe wsparcie i pomoc, twierdził; „Więcej dusz zmarłych z czyścica niż żyjących potrzebuje moich modlitw i wspina się na tę górę, by uczestniczyć w mojej Mszy Świętej”. Polecał: „Módlcie się, módlcie się, módlcie się. Musimy opróżnić czyściec. Wszystkie dusze muszą być uwolnione”.

Pierwszą patronką dobrej śmierci jest Matka Boża. Do Niej zwracamy się w modlitwie: „**Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej**”. Oprócz Maryi patronami dobrej śmierci są: św. Michał Archanioł, św. Jan Chrzyciel, św. Józef, św. Barbara, Anioł Stróż i patron każdego z nas.

Ktoś powiedział, że grób to katedra mądrości. Stąd płynie jasna i pewna nauka o przemijaniu i o kruchości ludzkiego życia. Ale to nie cała mądrość, która kryje się pod nagrobkową płytą. „**Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli**” – mówi św. Paweł, a ewangelista Łukasz opisuje pusty grób: „**Dlaczego szukacie żyjącego wśród zmarłych? Nie ma go tutaj; zmartwychwstał**”. „**Życie twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy**”, śpiewamy w prefacej pogrzebowej.

Byłem na cmentarzu. Moją uwagę przykuł nietypowy nagrobek. Na płycie, obok zmarłych babci i dziadka, umieszczone były imiona i nazwiska żyjących jeszcze członków rodziny z datą ich urodzin i pozostawionym miejscem na datę śmierci. To dość niecodzienny widok. Dla żyjących członków tej rodziny każda wizyta przy rodzinnym grobowcu była na pewno okazją do konfrontacji z myślą: kiedy nastąpi koniec mojego życia i, co najważniejsze, czy będę gotowy, by stanąć przed Panem Bogiem?

Powiedz sobie, że chcesz żyć w tym roku tak, jakby to był ostatni rok twojego życia. Co więcej, powiedz sobie, że to jest ostatni rok twojego życia. Nawet jeżeli na koniec roku powiesz sobie z nieukrywaną satysfakcją, że nie był to ostatni rok twojego życia – to nic nie stracisz.

Pomóżmy zmarłym skrócić czas oczekiwania na niebo przez modlitwę i Mszę św., czy też przez ofiarowanie odpustu w ich intencji. Pamiętajmy o tych, którzy sami nie mogą już sobie pomóc. Może i my kiedyś będziemy potrzebowali takiej pomocy?



TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ...

Uroczystość Wszystkich Świętych ukazuje nam ludzi naprawdę szczęśliwych. Ludzie pragną być szczęśliwi i całe życie szukają Szczęścia. Ewangelista Mateusz umieszcza Osiem Błogosławieństw na początku Kazania na górze. To pierwsza z pięciu wielkich mów Pana Jezusa, który bardzo konkretnie pokazuje nam drogę, którą mamy iść. To droga Jego naśladowania. Osiem Błogosławieństw stanowi nierozdzielalną całość. Nie można sobie wybrać jednego błogosławieństwa ani szczególnie ulubionego. Należy przyjąć wszystkie. Błogosławieństwa pozwalają nam wieść życie Chrystusowe, zapewniają nam szczęście już tu, na ziemi, i szczęście w niebie.

W prefacji podczas Mszy Świętej pogrzebowej modlimy się: „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, bo gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdują przygotowanie w niebie wieczne mieszkanie”. Nasze niebieskie życie jest kontynuacją tego ziemskiego. Żeby móc zająć to niebieskie mieszkanie, trzeba już teraz zacząć je budować. Walczmy o świętość tak, jak walczymy o chleb codzienny, bo świętość da nam bilet wstępu do Pana Boga. Prawdziwe życie zaczyna się tam, o ile zapracujemy na nasze zbawienie. „Czas ucieka, wieczność czeka!”

Kościół jakby uchylał drzwi ku wieczności i pozwalał nam zajrzeć do pomieszczeń, gdzie przebywają święci. Bo oto w wizji św. Jana widzimy wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stoi przed tronem i przed Chrystusem”. Swoje święto obchodzą wszyscy święci: ci, których znamy z imienia, ale również ci bezimienni. Być może nasi przodkowie czy Krewni. Święci na przestrzeni wieków bardzo się między sobą różnili. Są wśród nich dzieci, jak Dominik Savio, nazywany „nie małym świętym gigantem ducha». Gdy miał siedem lat, po raz pierwszy przyjął Komunię Świętą. Było to o tyle niezwykle, że w tamtych czasach do Komunii Świętej dzieci przystępowały, gdy miały około dwunastu lat. W tym dniu pisał swoje postanowienia:

- Będę często się spowiadał i przyjmował Komunię.
- Będę święcił dzień święty.
- Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja.
- Raczej umrę, niż zgrzeszę.

Świętymi zostawali młodzieńcy – Staś Kostka czy błogosławiony Piotr Jerzy Frassati, włoski student z fajeczką, który każdą chwilę swojego życia poświęcał na pomaganie innym.

Świętymi są księża i świeccy, prości i wykształceni. Święta Teresa Benedykta od Krzyża, czyli Edyta Stein, trafiła do Boga głównie na drodze intelektualnych rozważań. Świętym został też ksiądz Jan Maria Vianney, którego nauka w seminarium przeciągnęła się o kilka lat, bo był tak niezdolnym uczniem. Przełożeni, litując się nad nim, radzili mu, by opuścił seminarium. Zamierzał tak uczynić i wstąpić do klasztoru, ale odradził mu to znajomy proboszcz. On też wstawił się za Janem w seminarium. Dopuszczono go do święceń kapłańskich właśnie ze względu na tę opinię oraz dlatego, że Francja w XIX wieku odczuwała dotkliwy brak kapłanów. Gdy otrzymał święcenia kapłańskie, miał już dwadzieścia dziewięć lat. Duże problemy z nauką nie przeszkodziły mu potem nawrócić wszystkich parafian z Ars, gdzie był proboszczem. Czuł się tam bardzo szczęśliwy, bo mógł żyć w skrajnym ubóstwie. Miał też wolną rękę w mnożeniu wszelkiego rodzaju pokut i uczynków miłosierdzia. Sypiał zaledwie po parę godzin na gołych deskach. Jadł tak nędznie i mało, że można mówić o wiecznym poście. Całe godziny przebywał na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem.

Byli też święci królowie, jak Kazimierz Jagiellończyk czy królowa Jadwiga. Prostaczkowie i ludzie światowi. Święta matka, piękna lekarka Joanna Bertta Molla, która podjęła świadomą decyzję o urodzeniu dziecka, choć wiedziała, że sama umrze. Mówiła do swojego męża: „To dziecko ma takie samo prawo do życia, jak trójka naszych pozostałych dzieci. (...) Ratuj dziecko, nie mnie”. Święta Brygida pożegnała męża, który z synem poszedł do cystersów, a sama założyła zakon, w którym była także jej córka św. Katarzyna Szwedzka.

Święty Pius X, syn listonosza, wszystko, co miał, rozdał ubogim. Gdy dowiedział się o nominacji na kardynała, musiał pożyczyć pieniądze na bilet do Rzymu.

Można tak jeszcze wymieniać i wymieniać. Dnia i nocy by nie wystarczyło. Ale wszyscy święci wszystkich czasów, którzy cieszą się życiem wiecznym, mieli jedną cechę wspólną: szli drogą ośmiu błogosławieństw. Wszyscy oni kierowali się w życiu zasadami zawartymi w *Kazaniu na górze*, które słyszeliśmy w Ewangelii św. Mateusza.

Nie można „trochę” żyć Ewangelią, tak jak nie można „trochę” kochać. Nie można „trochę” myśleć o świętości. Nie można myśleć o świętych jak o ludziach rzadkich i wyjątkowych. Oni byli tacy sami jak my. Twoim i moim obowiązkiem, Sostro i Bracie, jest dążenie do świętości. Nie można myśleć, że jest to zadanie wyłącznie dla kapłanów i zakonników. Do każdego, bez wyjątku, Pan Bóg mówi: **„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”**.

Świętość nie polega na umartwieniach i wielkich heroicznych czynach. Świętość to miłość w rzeczach drobnych. To nieprzespane noce matki i troska ojca. To życzliwy uśmiech dla sąsiada, dla przechodnia, to czasami

zagryzienie zębów, to nadstawienie drugiego policzka, to traktowanie interesantów z szacunkiem, to pracowitość i pilna nauka.

Święty to człowiek o Boskiej kulturze bycia, dobroci, miłości. Do takiej świętości dążmy.

Taki duży taki mały może świętym być
 Taki gruby taki chudy może świętym być
 Taki ja i taki ty może świętym być
 Taki ja i taki ty może świętym być
 Święty kocha Boga życia mu nie szkoda
 Kocha bliźniego jak siebie samego
 Święty kocha Boga życia mu nie szkoda
 Kocha bliźniego jak siebie samego
 Święty Tomasz z Aquinu święty Ignacy z Loyoli
 Święty Franciszku Xawery święty Stanisławie Kostko
 Święty Wincenty z Paulo święty Janie Mario Vianney
 Święty Janie Bosco święta Katarzyno z Sieny
 Gdzie można dzisiaj świętych zobaczyć
 Są między nami w szkole i w pracy
 Gdzie można dzisiaj świętych zobaczyć
 Są między nami w szkole i w pracy

POLSKIE ZWYCZAJE – Historia dla najmłodszych na listopad: **WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I ZADUSZKI**

Już od wieków w Kościele katolickim dzień 1 listopada poświęcony jest wszystkim świętym, czy tym, którzy już są w niebie i oglądają Boga, a Dzień Zaduszny, 2 listopada, tym zmarłym, którzy jeszcze oczekują na zbawienie.

Przed świętem wszyscy porządkują i ozdabiają kwiatami oraz zielonymi gałązkami groby bliskich. Kiedyś przed uroczystością Wszystkich Świętych sprzątno także izby w chałupach. Szorowano szczotkami drewniane ściany i sufity, bielono wapnem piec, a w nocy modlono się przy zapalonych świeczkach, bo wierzono, że dusze zmarłych przychodzą wtedy do swoich dawnych domów.

1 i 2 listopada modlimy się za zmarłych w kościele i przy ich grobach, na których zapalamy znicze. Dawniej zapalano je również na polach i rozstajach dróg za nieznanym i opuszczonym zmarłym. Na noc otwierano furty i bramy do domów, a na stołach zostawiano dla dusz jedzenie. Przeszło 100 lat temu w przeddzień Dnia Zadusznego pieczono dla zmarłych chleb i pierogi, gotowano kaszę i bób. Zostawiano też wodę w misce, mydło i czysty

ręcznik. W święto nie wolno było szyć, prząść, prasować, rąbać drewna i wylewać brudnej wody za próg.

Pod kościołami i na cmentarzach można było spotkać modlących się żebraków. Obdarowywano ich w tych dniach bardzo hojnie jedzeniem i pieniędzmi, bo wierzono, że dzięki temu wybawia się dusze cierpiące w czyśćcu.



Ludzie odwiedzali nie tylko groby zmarłych, lecz także domy swoich krewnych. Był to czas spotkań całych rodzin. W czasie obiadu albo wieczorem wspomniano tych, którzy odeszli, jak również opowiadano sobie o duszach, które błąkały się po polach, lasach i cmentarzach albo straszyły przy młynach, mostach i na rozstajach dróg.

W tych świątecznych dniach pamiętamy szczególnie o naszych bohaterach narodowych, o wszystkich tych, którzy oddali swe życie za Ojczyznę: o harcerzach, żołnierzach, powstańcach. Przy ich grobach zaciągane są warty honorowe.

Najnowszą tradycją związaną z tymi świętami są orszaki świętych przechodzące ulicami miast.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

ŚWIĘTY JAN KANTY

W 550 ROCZNICĘ ŚMIERCI

Dzieciństwo i młodość w Kętach

Urodził się 23/24 czerwca 1390 roku, jak głosi tradycja, w domu, w miejscu którego stoi dziś kościół pod jego wezwaniem. Według późniejszych przekazów, nauki początkowe pobierał w parafialnej szkole. Koniec XIV wieku przyniósł dla rodzinnego miasta Jana szczególne zmiany. Niespełna rok po narodzinach Kantego, Jan III, książę Księstwa Oświęcimskiego (kilkadziesiąt lat wcześniej zhołdowanego koronie czeskiej), nadał Kętom liczne przywileje i prawa, jakie posiadał już stołeczny Oświęcim. Mieszkańcy mogli korzystać z lasu miejskiego, z łąk i pastwiska, powiększać role, chmielniki i zakładać sadzawki; wykształciły się w tym czasie organy władzy samorządowej, najprawdopodobniej wtedy też wyznaczono nowy rynek w kształcie, w którym znamy go obecnie. Dorastał więc Jan w atmosferze ciągłych przemian.

Jednocześnie warto dodać, że musiał pochodzić z zaможnej rodziny: kiedy w 1413 roku opuszczał Kęty i wstępował na Wydział Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego, przy jego kandydaturze widniał zapis o sześciu groszach wpisowego, co – jak na ówczesne standardy – było kwotą pokaźną.

Nie tylko Kraków

Po dwóch latach od rozpoczęcia studiów uzyskał stopień bakałarza, w semestrze zimowym 1417/1418 mógł już się szczycić tytułem magistra Sztuk Wyzwolonych. Badacze podkreślają, że pomiędzy 1418 a 1421 rokiem przyjął święcenia kapłańskie w kaplicy w Tuchowie (wtedy jeszcze nie funkcjonowały seminaria duchowne), po czym trafił do Miechowa. U miechowskich bożogrobowców (tak nazywano Zakon Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego) przez siedem lat sprawował obowiązki rektora szkoły klasztornej. Na uniwersytet powrócił w 1429 roku, podejmując pracę dydaktyczną na wydziale, który sam miał okazję ukończyć.

Równocześnie podjął studia teologiczne. Tytuł magistra teologii, będący odpowiednikiem współczesnego doktoratu, uzyskał po czternastu latach. Jako profesor mieszkał i pracował w budynku Collegium Maius.

Zasłynął jako kopista, przepisując m.in. wielkie dzieła Ojców Kościoła, od św. Augustyna po św. Tomasza z Akwinu. Ale nie tylko! Kopiował, nanosząc poprawki i komentarze, traktaty husyckie (te nakazywał czytać ze „szczególną ostrożnością”) i antyhusyckie, które w owym czasie rozpały umysły polityków, teologów i hierarchów kościelnych; pracował nad pismami uczestników soboru w Konstancji w Bazylei. Studia, wykłady na wydziale Artium i żmudną pracę kopisty musiał godzić z innymi obowiązkami, które przyszło mu wypełniać: przez pięć



lat był prepozytem Collegium Większego, dwukrotnie został rektorem Wydziału Sztuk Wyzwolonych, do tego trzeba doliczyć epizody, gdy objął funkcję kanonika katedry św. Floriana w Krakowie i otrzymał związaną z nią prebendę w postaci probostwa w Olkuszu.

Dorobek życia

Jan Kanty pozostawił po sobie 29 przepisanych rękopisów, a pracę kopisty zakończył w 1463 roku, ostatecznie pracując nad komentarzem do św. Mateusza autorstwa swojego mistrza, Benedykta Hessego. Wychował wielu znanych później absolwentów uniwersytetu, sam zresztą miał okazję zetknąć się z wybitnymi postaciami swojej epoki. Zmarł w Wigilię Bożego Narodzenia 1473 roku, a jego ciało pochowano w kościele akademickim św. Anny. Rok śmierci Jana można uznać za symboliczny: w kontekście jego pracy, ukazał się wtedy bowiem pierwszy nam znany druk na ziemiach polskich – kalendarz z krakowskiej drukarni Kaspara Straubego. To także rok narodzin Mikołaja Kopernika, innego absolwenta Uniwersytetu Krakowskiego, za sprawą którego dokona się jeden z najważniejszych przewrotów w dziejach ludzkości, niosący skutki dla filozofii, nauki i nie tylko.

Sam Jan był także świadkiem wielu zmian: obserwował narodziny i upadek ruchów dążących do reformy Kościoła, a zwiastujących epokę Marcina Lutera. Żył w czasach

przeobrażeń w przestrzeni i sferze społeczno-politycznej, wojen z Zakonem Krzyżackim, początków potęgi budowanej przez Jagiellonów, a przy tym przyłączenia na powrót do Korony Polskiej Księstwa Oświęcimskiego wraz z Kętami.

W drodze na ołtarze

Jan Kanty zmarł w opinii świętego. Do jego grobu w kościele św. Anny w Krakowie pielgrzymowały tłumy, szukając wstawiennictwa u słynnego Profesora, z przekonaniem dostąpienia łask, a nawet cudów. W 1676 roku papież Innocenty XI zakończył jego proces beatyfikacyjny, trwający ponad pięćdziesiąt lat. Niemal od razu rozpoczęto starania o kanonizację słynnego kęczanina. Ostatecznie, 16 lipca 1767 roku, na mocy bulli Ecclesiam Suam papież Klemens XIII ogłosił go świętym Kościoła Katolickiego.

Co ciekawe, do grobu Jana pielgrzymowali nierzadko królówie polscy, Zygmunt III czy Michał Korybut Wiśniowiecki. Jan III Sobieski prosił tu o siłę przed bitwą pod Wiedniem – w geście wdzięczności za odniesione zwycięstwo król ofiarował potem tureckie buńczuki, a kęckiemu kościołowi słynną kapę.

Legendy

Legendy o św. Janie Kantym powtarzano przez setki lat. Niektóre z nich zostały spisane przez Wincentego Pola. Najsłynniejsza z nich mówi o tym, jak słynny profesor zlitował się nad służącą, która rozbiła dzban z mlekiem. Mistrz kazał sobie podać jego resztki, i „ledwo rękami swemi onych skorup dotknął, zaraz naczynie całe, zupełne, bez naruszenia pokazało się”. Polecił też kobiecie nabrać wody z Rudawy, po czym wodę przemienił w mleko. Inne mówią o przekazywanym koszyku jabłek albo o zbójcach, którzy napadli na profesora.

Nader ciekawa wydaje się być legenda przytoczona przez Józefa Liszkę. Nawiązuje ona do krótkiego pobytu Jana w Olkuszu. Mieszczanie olkuscy, niegdyś pobożni, przez gromadzenie bogactw stali się próżni i pyszni, oddając się rozpuście i innym grzechom. Mistrz z Kęt, widząc to, rzucił na nich klątwę i wrócił do Krakowa. Kopalnie zalała woda, rudy ołowiu i srebra zaczęły zanikać. Ludzie, którzy tracili bogactwo, zaczęli się nawracać. Na pamiątkę tej cennej nauki, w miejscu, gdzie miał mieszkać Jan, przebywając w olkuskiej parafii, kilkaset lat później wystawiono kaplicę pod jego wezwaniem.

ELEMENTARZ MAŁEGO POLAKA – historia dla najmłodszych:

JAKI ZNAK TWÓJ? czyli o Orle Białym i biało-czerwonej fladze

Godło państwowe to specjalny znak wyróżniający każdy kraj. Godło to inaczej herb.

Godłem naszego państwa jest już od bardzo dawnych czasów Orzeł Biały. Tego królewskiego ptaka umieściło w swoich herbach wiele państw. Największe starożytne imperium, Cesarstwo Rzymskie, symbolizowały srebrne orły. Nasz Orzeł ma głowę zwróconą w prawą stronę, rozpostarte skrzydła, białe pióra, złoty dziób i szpony oraz złotą koronę jako symbol Królestwa Polskiego. Umieszczany jest na czerwonym tle.

Barwami narodowymi Polski są biel i czerwień. Tak postanowił rząd polski w czasie powstania listopadowego prawie dwieście lat temu, kiedy naszego kraju nie było na mapie Europy i Polacy walczyli o niepodległość. Wcześniej polskim kolorem był biały.

Po odzyskaniu przez naszą ojczyznę niepodległości – po pierwszej wojnie światowej, prawie sto lat temu, kiedy na świecie nie było jeszcze nawet waszych pradziadków – polski sejm zatwierdził jako godło Orła Białego i biało-czerwoną flagę. Tak jest także dzisiaj, chociaż po drugiej wojnie światowej, kiedy Polska znalazła się w niewoli komunistycznej Orzeł nie miał korony. Pamiętają to jeszcze na pewno wasi rodzice i dziadkowie.



Największy zbiór kilkudziesięciu polskich chorągwi nie jest przechowywany w Polsce, ale w muzeum w stolicy Szwecji, Sztokholmie. Chorągwie te zdobyła armia szwedzka w czasie wojen z Polską, głównie w czasie tak zwanego Potopu Szwedzkiego, kiedy to wielkie siły szwedzkie jak woda zalały nasz kraj.

Najstarsza chorągiew polska z białym orłem została namalowana prawie pięćset lat temu na obrazie „Bitwa pod Orszą”.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W XVIII wieku Polska straciła wolność.

Trzy sąsiednie mocarstwa: Rosja, Austria i Prusy – podzieliły nasze państwo między siebie.

Każde z nich wzięło sobie kawałek Polski.

W ten sposób Rzeczpospolita zniknęła z mapy Europy.

A naród cierpiał, bo nie miał własnego kraju, a wbrew narodowym skłonnościom do wewnętrznych niesnasek, Polacy kochali swoją ojczyznę. Przez wszystkie lata zaborów podejmowali próby odzyskania niepodległości, organizując powstania i wojny, jak w epoce romantyzmu, czy podejmując hasła pracy organicznej, jak w okresie pozytywizmu.

Września – miasteczko oddalone o 50 km od Poznania, początek XX wieku, dokładnie 1901 rok. Mała szkoła pod zaborem pruskim, gdzie zabroniono dzieciom w szkole mówić po polsku i nakazano uczyć się religii i modlić w języku niemieckim. Dzieci nie chcą się podporządkować tym zaleceniom i podejmują strajk. Najbardziej dramatyczne sceny rozegrały się 20 maja 1901 roku, kiedy to niemiecki nauczyciel Schölzchen wymierzył karę chłosty czternaściorgu z nich. Uczennica Bronisława Śmidowiczówna podeszła do niemieckiego nauczyciela i oddała mu trzymany przez fartuszek – aby „nie splamić sobie rąk” – niemiecki katechizm. Poniosła za to dotkliwą karę trzykrotnej chłosty, tak że z ran sączyła się krew. Mimo kar, dzieci we Wrześni się nie ugięły. Chciały się modlić po polsku i uczyć po polsku. Wspierał ich tamtejszy wikary, ksiądz Jan Laskowski. Przed szkołą zebrał się wzburzony tłum rodziców i mieszkańców Wrześni. Strajkujące dzieci okrutnie ukarano. Bronię Świdowicz skazano na dom poprawczy, na szczęście zdołała uciec z Wrześni. Dzieciaki nie zdały do następnej klasy, a na ich świadectwach po ukończeniu szkoły napisano: „Uczestniczył w strajku”, co było równoznaczne z wilczym biletem. Rodzeństwo strajkujących wyrzucono ze szkół średnich, a rodzicom wytyczono procesy sądowe. Wielu skazano na więzienie. Ujmujący się za protestującymi wikary Jan Laskowski został usunięty z Wrześni. I co prawda strajk upadł, ale dzieci zostały bohaterami narodowymi. Stały się symbolem walki o wolność Polaków i usłyszał o nich cały świat.

A Maria Konopnicka napisała wtedy:

Tam od Gniezna i od Warty
Biją głosy w świat otwarty,
Biją głosy, ziemia jęczy:
– Prusak dzieci polskie męczy!
Za ten pacierz w własnej mowie,
Co ją zdali nam ojcowie,
Co go nas uczyły matki,
– Prusak męczy polskie dziatki!

Drugie zdarzenie rozgrywało się mniej więcej w tym samym czasie, co strajk we Wrześni. Jego bohaterem jest

rolnik, który nazywał się Michał Drzymała. Pruski zaborca chciał wyprzeć Polaków z ich ziemi i dlatego zabroniono Polakom budowania domów. Wtedy Drzymała, chłop ze wsi Podgradowice, aby obejść zakaz władz – zamiast budować dom – kupił stary wóz cyrkowy, w którym zamieszkał. Tego też mu Prusacy zabronili. Sprawa trafiła do sądu, trwała aż cztery lata i stała się głośna. Polacy złożyli się i zakupili Drzymale nowy, wygodniejszy dom. Chłop nie wystraszył się pruskich gróźb, kar i szykan. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, w nagrodę za bohaterską postawę, podarowano mu duże gospodarstwo, a nazwę wsi z Podgradowic zmieniono na Drzymałowo.



Wielka szansa na odzyskanie niepodległości pojawiła się dopiero wtedy, gdy zaborcy skłócili się ze sobą i wybuchła pierwsza wojna światowa. Józef Piłsudski stworzył legiony, wojskowe oddziały do walki z najeźdźcami. 5 sierpnia 1915 roku brygadier Piłsudski tak pisał do swoich żołnierzy z pierwszej brygady: „Rok temu z garścią małą ludzi źle uzbrojonych i źle wyposażonych rozpocząłem wojnę. (...) Chłopczy! Naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo czy na klęskę – idźcie czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania”.

Z tego okresu pochodzi znana pieśń legionowa *My pierwsza brygada*, uważana w latach powojennych przez żołnierzy marszałka Piłsudskiego niemal za hymn narodowy. 10 listopada 1918 roku Józef Piłsudski przybył do Warszawy, a 11 listopada przejął władzę nad wojskiem. Wkrótce został Naczelnikiem Państwa Polskiego. A w kolejnych latach marszałkiem oraz dwa razy premierem. Prowadził politykę, dzięki której Polska odzyskała niepodległość. Polacy uwielbiali Piłsudskiego, nazywano go komendantem, naczelnikiem, ale także dziadkiem.

Zmarł 12 maja 1935 roku w Belwederze. Miał 68 lat. Pochowany jest na Wawelu.

Trzy słowa były najważniejsze dla bohaterów tamtych wydarzeń: Bóg, honor, ojczyzna. Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Józef Haller, Wojciech Korfanty, Wincenty Witos wykorzystali sprzyjający moment historii i sfinalizowali dzieło tych, którzy na sztandarach mieli wypisane hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Oni wszyscy, znani i nieznani bohaterowie walki o niepodległość naszej ojczyzny, mówią słowami Ewangelii św. Łukasza: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”.

Co oznacza być patriotą dziś, 123 lata od tych wydarzeń? Nieważne, pod jakim mieszkaś adresem i na jakiej szerokości geograficznej. Wszędzie możesz kochać ojczyznę i być patriotą, choćby szanując tradycję i dbając o poprawność polskiego języka. Wszędzie możesz być uczciwym Polakiem. Oddaj swojemu narodowi małą część tego, co potrafisz najlepiej, i uczcij dzisiaj pamięć tych, którzy oddali w obronie naszej udręczonej przez wieki ojczyzny to, co mieli najcenniejszego – swoje życie.

Jeszcze Polska nie zginęła...



ŚWIĘTA CECYLIA DZIEWICA I MĘCZENNICA

W kazaniu na dzień św. Cecylii w 1966 roku ówczesny kardynał Joseph Ratzinger zastanawiał się, dlaczego człowiekowi nie wystarcza mówienie. Co skłania go, żeby śpiewać? W swoich rozważaniach późniejszy papież Benedykt XVI doszedł do wniosku, że śpiew to sposób wyrażania uczuć, także tych skierowanych do Boga.

Pisał: „Człowiek potrzebuje wówczas takiego wymiaru mowy, komunikacji, który nie rezygnuje z rozumu, ale go przekracza i otwiera nowe możliwości słyszenia. Człowiek śpiewa, gdy chce podarować radość, śpiewa, gdy chce wyrazić miłość”. Dlatego św. Augustyn powiedział: *Cantare amantis est*, co znaczy: „Śpiewanie jest właściwe temu, kto kocha”.

Podobno św. Cecylia, którą wspominamy 22 listopada, na organach wygrywała melodie na cześć Pana. Organy wodne co prawda były znane wówczas w Rzymie, ale należały do rzadkości. Nie wiadomo, czy Cecylia mogła grać na organach. Bardziej prawdopodobne jest, że grała tak jak inne zamożne Rzymianki na harfie. Cecylia jest świętą zupełnie nieznaną. Mało jest o niej informacji potwierdzonych historycznie. Całą wiedzę o świętej czerpiemy z opisu jej męczeńskiej śmierci, pochodzącego z V wieku i późniejszych życiorysów. Gdy czyta się ten opis, nie sposób nie zachwycić się tym kobiecym heroizmem w rzymskiej sukni. Nie sposób nie postawić sobie pytania: Skąd w tej wątłej i pięknej kobiecie było tyle siły i odwagi? Wytrwałość, nieugiętość i hart ducha Cecylii musiały zadziwić niejednego mężczyznę.

Urodziła się na początku III wieku i pochodziła z bogatego rodu Cecyliuszów. Już w młodości złożyła dożgonny ślub czystości. Przymuszona do zamążpójścia, skłoniła męża Waleriana do uszanowania swego wyboru. Wkrótce i on przyjął chrzest. W niedługim czasie po ślubie wybuchło prześladowanie chrześcijan. Walerian poniósł śmierć męczeńską. Cecylia, dziewica i wdowa, wspólny majątek rozdała ubogim. W ten sposób publicznie przyznała się do Chrystusa. Została aresztowana. Legendy mówią, że była tak młoda i tak piękna, że sędzia i żołnierze namawiali ją, by porzuciła nową wiarę. Nie słuchała ich głosów. To dzięki niej nawróciło się aż 400 legionistów. Podobno sama zaprowadziła ich do papieża Urbana, który ich ochrzcił. To jeszcze bardziej rozjuszyło cesarskiego namiestnika. Skazał on św. Cecylię na straszne tortury

i na śmierć przez ścięcie mieczem. Cecylia była gotowa na spotkanie z Jezusem.

Cecylia przeszła do historii jako rzymska męczennica, ale najbardziej popularna jest jako patronka muzyki kościelnej, organistów, chórów, scholii i zespołów wokalnemu-muzycznych.

Wielki niemiecki poeta – Johann Wolfgang von Goethe – napisał takie słowa: „Gdzie słyszysz śpiew, tam wstąp, tam dobre serca ludzie mają. Źli ludzie, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają”.

Pomyślcie, ile trzeba mieć dobroci w sercu, by wybaczyć zabójcy jedynej córki, tak jak zrobiła śpiewająca Greczynka Eleni. Bez żadnych skrupułów jej były chłopak wywiózł siedemnastoletnią Afrodytę do lasu i tam ją zastrzelił. Dzisiaj, po blisko dwudziestu latach, Eleni mówi, że przebaczyć to nie znaczy zapomnieć, ale wyzbyć się nienawiści, która nie pozwala dalej żyć. Mówi, że gdyby nie przebaczyła i nie zaufała Panu Jezusowi, nigdy nie mogłaby już wyjść na estradę i śpiewać.

Modlimy się w intencji wszystkich muzyków kościelnych naszej parafii z okazji ich patronalnego święta. Dziękujemy Panu Bogu za Waszą grę i Wasz piękny śpiew. Wy dobrze rozumiecie słowa: *Qui cantat bene, bis orat* – „Kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli”.

Jako proboszcz dziękuję Panom organistom: Łukaszowi, Mateuszowi, Piotrowi, Zbigniewowi wraz z żoną Jadwigą za wzbogacanie naszych spotkań z Bogiem na Mszach świętych, nabożeństwach, piękną grą i śpiewem. Bóg zapłać.

ks. Proboszcz

BARTOLO LONGO

OD KAPŁANA SZATANA

DO APOSTOŁA RÓŻAŃCA cd



Na czele postępu

Mimo upiornych przeżyć satanistyczny kapłan nie ustawał w wysiłkach, by do końca odkryć sens nowej religii. Przez półtora roku oddawał jej niemal całe swoje serce i zaangażowanie. Aż dziw bierze, że miał jeszcze czas na naukę i był w stanie zdobyć tytuł profesora prawa. Egzamin zdał 12 grudnia 1864 roku. Ta data była dobrym zwiastunem nadchodzących zmian.

Któregoś słonecznego popołudnia Bartolo przemierzał ulice miasta. Szedł powoli, kryjąc się w cieniu kamienic przed palącym słońcem. Czarne ubranie potęgowało wrażenie trupiej bladości jego skóry. Wesoły zgiełk neapolitańskiej ulicy, pełnej przechodniów, przekupek i drobnych złodziejasków, nie odwracał jego uwagi. To nie był jego świat. Stale rozważał sens tajemniczych zjawisk, których do końca nie rozumiał, a które całkowicie absorbowały jego życiowe siły. Zdawać by się mogło, że nawet słoneczny żar nie rozgrzeje jego oziębłej duszy, zatopionej w gęstym mroku kłamstwa.

Szedł na wiec przed uniwersytetem, który organizował wraz ze studentami i znajomymi z sekty dzięki niezwyklej przychylności kilku profesorów. Pogoda sprzyjała spotkaniom, porozwieszane na cokołach ogłoszenia sprowadziły rzeszę studentów i zacnych mieszkańców Neapolu, do których dołączyli przypadkowi ciekawscy i okoliczna hołota, zwabiona atmosferą sensacji oraz tańszym winem. Było tajemnicą poliszynela, że pieniądze wyłożyło kilku znanych działaczy antyklerykalnych.

Zaczęło się smętnie. Jeden z profesorów wolnomyślicieli, notabene dawny wychowanek największego katolickiego kolegium, zaczął swoją przemowę. Jego wywód, w którym filozofował o rozdziale Kościoła od państwa, zaczął się dość nieciekawie. Widząc znudzenie na twarzach słuchaczy, zmienił ton wypowiedzi. Zastygł na chwilę w bezruchu, po czym podniósł ton głosu. Raz po raz chwycił się za serce i targając brodę, zaczął wzywać papieża do natychmiastowej ewakuacji z Królestwa.

Obywatele! – wołał. – Państwo nie jest miejscem, gdzie prezentuje się jakiegokolwiek idee! Na ścianach urzędów, szpitali i szkół nie wypisujemy swoich poglądów. Dlaczego więc wiszą tam krzyże? Dlaczego państwo nie zachowuje powściągliwości, bezstronności i sprawiedliwości w tym zakresie? Dlaczego nie traktuje wszystkich obywateli, wierzących i niewierzących, tak

samo? Dlaczego zastrasza nas, ateistów, trupem wiszącym na krucyfiksie? Dlaczego straszy nim szkolną działwę? Apeluję zatem do wszystkich polityków, urzędników i lekarzy: zdejmijcie krzyże ze ścian! I podkreślam, to nie jest atak na chrześcijaństwo, ale wezwanie, byśmy traktowali wszystkich równo i sprawiedliwie. Nie pozwólmy się naśmiewać z prawa!

Na te słowa tłum się nieco ożywił, jednak wino robiło swoje. Otępiałe umysły potrzebowały większej dawki emocji. Widząc to, jeden z organizatorów zaprosił na mównicę młodego chłopaka znanego z licznych zamieszek w mieście. Nie był on wielkim mówcą, wiadomo było, że nie odebrał prawie żadnego wykształcenia. Jednak z odwagą stanął na piedestale i wzięwszy metalową tubę do ręki, zaczął się silić na ton pełen wzniosłości:

– Przyjaciele moi! Nie przyszliśmy tu, aby prowadzić jakieś wojny. Przyszliśmy tu z miłością i nadzieją skierowaną do każdego przedstawiciela gatunku ludzkiego. Prawda jest taka, że chcemy ludzkiego szczęścia i życia w harmonii. Dlatego nie chcemy z nikim walczyć, ale tylko napiętnować tych, którzy nas atakują. Papistowski kler wszędzie wtyka swój nos i palce chciwe pieniędzy, a wszystko pod płaszczykiem chrześcijańskiej dobroci. Oni łamią prawo każdego dnia, wciskając swoje symbole tam, gdzie nie powinny się znaleźć. Antagonizują społeczeństwo w imię swojej doktryny. Tej samej, która kazała spalić im trzech wielkich włoskich uczonych, Giordana Bruna, Kopernika i Galileusza!

Gdzieś w tłumie rozległ się głośny rechot, widać było, że zawiązały się grupki dyskutantów. Aby nie stracić uwagi, mówca podgrzał atmosferę, wołając dramatycznym głosem:

– My się na to nie możemy zgodzić! Dlaczego? Bo śmieje się z nas cała oświecona cywilizacja. Dlatego musimy wykpić klerykalne ciemniactwo. Jak się komuś nie podoba, to niech i nas spali na stosie, niech nas ukrzyżują, bo chętnie zginiemy w obronie prawdy!

– Mów pan za siebie! – krzyknął ktoś w oddali.

Ukrzyżujcie go! – zawołał ktoś inny, wzbudzając powszechną wesołość. Trybun szybko uciszył tłum i wznosząc oczy ku niebu rzekł:

– Mówię za wszystkich, bo widzę, jak wszyscy cierpią pod butem papieża, który śmie się nazywać nieomylnym następcą Jezusa Chrystusa! Nie mam nic przeciw chrześcijanom, póki nie zaczynają nachalnie wtrącać się w nie swoje życie. Dlatego weźmy sprawy w swoje ręce, czas

usunąć kler i jego symbole sprzed oczu wolnego społeczeństwa. Odnieśmy je tam, skąd przyszły. Do klasztorów i kościołów, gdzie jest ich miejsce! Niech pozostaną tam na wieki wieków i nikomu nie wadzą! Do kościoła!

Tłum podjął wyzwanie. „Do kościoła! Do kościoła!” – zewsząd rozlegały się głosy zebranych.

„Do kościoła!” – te słowa wciąż huczały w uszach Bartola, który stał na czele tłumu. I długo potem nie mógł ich wyrzucić z głowy. Jak monotonna melodia katarzyniarza, która raz wpadłszy w ucho, doprowadza niemal do obłędu, wracały do niego te krzyki: „Do kościoła! Do kościoła!”.

Wiec skończył się jak zawsze: antyklerykalnymi wrzaskami i pijaństwem. Odkąd Bartolo pozostawał pod wpływem sekty życie toczyło się od seansu do czarnego nabożeństwa, przerywane obecnością na antykościelnych wiecach. Nigdzie do głosu nie dochodziła ani wiara, ani

rozum, lecz tylko szatańska nienawiść do Zbawiciela i Jego Kościoła. Ta nienawiść łączyła wszystkich uczestników: arystokrację z uliczną żulią, byłych księży z wolnomularzami, uczonych filozofów z ich kucharzami. Za tymi, którzy występowali przeciw świętej wierze, szedł cały zastęp naśladowców: anonimowy tłum, który od Kościoła odstręczały jego dawne błędy, zaniechania czy osobiste urazy.

Bartolo uczestniczył w wielu takich akcjach, choć czuł, że były wymierzone nie tylko w jakichś nieokreślonych księży, lecz także w jego najbliższych: wierzącą matkę, ojczyrna i rodzeństwo, wykładowców i przyjaciół z zakonnego kolegium. Niemal zupełnie utracił orientację w sprawach dobra i zła. Lucyferyczne przesłania całkowicie zaćmiły Objawienie Boże i w oczach adwokata wydawały się prawdziwą religią.

cdn

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W środę, 1 listopada – **Uroczystość Wszystkich Świętych**. W radosną uroczystość gromadzimy się na Eucharystii, aby wspominać i modlić się do tych wszystkich, którzy zakończyli już swoje ziemskie pielgrzymowanie i cieszą się chwałą zbawionych w niebie. Msze św. o 7.30 i 11.00 – w kościele parafialnym oraz w Rudniku o 9.30. O godz. 14.00 – Nabożeństwo za Zmarłych. Zapraszam rodziny, które w tym roku pożegnały swoich najbliższych. W dzień Wszystkich Świętych na Górnym Cmentarzu o godz. 19.00 młodzież poprowadzi Różaniec z zaleckami za naszych bliskich zmarłych.
2. W czwartek, 2 listopada wspominamy Wszystkich Wiernych Zmarłych. Kościół wspomina wszystkich, którzy w czyśćcu pokutują za swoje grzechy. Aby im przyjść z pomocą, Kościół przedstawia Bogu modlitwy i odpusty zyskane przez żyjących, a przede wszystkim Ofiarę Chrystusa uobecniającą się we Mszy św.
3. Odpust zupełny za dusze w czyśćcu cierpiące można uzyskać: od południa uroczystości Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny przez pobożne nawiedzenie kościoła, odmówienie modlitwy „*Ojczy nasz...*” i „*Wierzę...*”, modlitwy w intencji Ojca Świętego, przyjęcie łaski sakramentalnej spowiedzi i komunii św., zachowanie wolności od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu w dniach od 1 - 8 listopada, nawiedzając pobożnie cmentarz, modląc się choćby tylko w myśli za Zmarłych, spełniając przy tym zwykłe warunki odpustu.
4. Wypominki za Zmarłych można składać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej. W ciągu całego tygodnia /2.-8 XI./ przed Mszą św. wieczorną – tj. o godz. 16.30 – różaniec za dusze zalecane.
5. Na Dolnym Cmentarzu używamy tylko zniczy elektrycznych – ze względu na bezpieczeństwo drewnianego kościoła.
6. W sobotę, 11 listopada przypada kolejna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny w Rudniku o 9.30 i w kościele parafialnym o 11.00. Zapraszam poczty sztandarowe, dzieci, młodzież oraz wszystkich wiernych do do licznego udziału.
7. W sobotę, 18 listopada imieniny obchodzi Ksiądz Biskup Roman Pindel. Pamiętamy o modlitwie w intencji Biskupa Bielsko-Żywieckiego i całej diecezji.
8. W niedzielę, 26 listopada, obchodzimy Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. O godz. 16.30 – uroczyste nabożeństwo ku czci Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. W tym dniu można zyskać odpust zupełny, odmawiając *Akt poświęcenia rodziny ludzkiej Chrystusowi Królowi*, spełniając zwykłe warunki odpustu. Jest to główne święto patronalne Akcji Katolickiej.
9. W niedzielę, 3 grudnia rozpoczyna się okres adwentu i nowy rok liturgiczny.

INTENCJE MSZALNE

01.11.2023 ŚRODA UROCZYŚĆ

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

- 7.30** Za Parafian
9.30 Rudnik: Za + Edwarda Bijok w 43 rocznicę śmierci, żonę Amalię, + Jana Czakon – w 2 rocznicę śmierci.
11.00 Za ++ Otylię, Antoniego, ++ rodziców z obu stron.
14.00 Nabożeństwo za Zmarłych

02.11.2023 I CZWARTEK WSPOMNIENIE

WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

- 8.00** Za dusze czyścicu cierpiące.
9.30 Rudnik: W intencji Papieża.
16.30 Różaniec za Zmarłych
17.00 Za + Tadeusza Madzia; domostwo do Opatrzności Bożej.

03.11.2023 I Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ Jana, Alojzję Piekar, synową Aniełę; domostwo do Opatrzności Bożej.
16.30 Różaniec za Zmarłych
17.00 Za ++ Wiktora Staniek, jego rodziców Zofię i Pawła, ++ Józefa, Marię, Alojzego, Annę Szajter, + chrzestną Marię, + Tadeusza Węglorz, + Pawła Witoszek.

04.11.2023 I Sobota Wspomnienie Św. Karola

Boromeusza, biskupa

- 8.00** Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny
16.30 Różaniec za Zmarłych
17.00 1. Za + Emila i Eugenję Szuster, ++ z rodzin Szuster i Wawrzyczek.
 2. Za + Kingę Świeży – od rodzin Niemczyk, Kaźmierski.

05.11.2023 XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** Za ++ Wojciecha Łazarza w rocznicę śmierci, Halinę, Emila Kuchejda, ++ rodziców z obu stron.
9.30 Rudnik: Za ++ Juliannę, Józefa Ogrocki, Krystynę Machej, Józefa, Marię Machej, ++ z rodzin Machej, Ogrocki, Holeksa; domostwo do Opatrzności Bożej.
11.00 1. Za ++ mamę Marię Szajter, dziadków Annę, Ferdynanda Bierski, Marię, Józefa Szajter, Gertrudę, Jana Gawelczyk, Kunegundę, Henryka Wierzgoń.
 2. Za + Annę Stoły – od członków Klubu Sportowego „Błyskawica” – Kończyce Wielkie.
16.30 Różaniec za Zmarłych
17.00 Za ++ Annę Szajter, jej rodziców, rodzeństwo, 2 mężów: Karola i Alojzego, syna Edwarda, Marię, Józefa Szajterów, ich synową Marię oraz zięcia Tadeusza.

06.11.2023 Poniedziałek

- 16.30** Różaniec za Zmarłych
17.00 1. Za ++ Martę, Erwina Żyła, ++ z rodzin Żyła, Matuszek, Gabzdyl.
 2. Za + Marię Drobek – od Kariny i Krzysztofa. /odprawia Ks. Grzegorz poza Parafią/.

07.11.2023 Wtorek

- 16.30** Różaniec za Zmarłych
17.00 1. Za ++ Pawła Bijok, rodziców, teściów, rodzeństwo, + Józefa Parchańskiego.
 2. Za ++ Marię, Edwarda Wawrzyczek, ++ synów Jana i Edwarda.

08.11.2023 Środa

- 16.00** Rudnik: W intencji Stanisława – z okazji urodzin.
17.00 O Miłosierdzie Boże i Radość Wieczną dla śp. Eugenii Szuster – od rodzin Penkała i Koczy.

09.11.2023 Czwartek ŚWIĘTO ROCZNICY

POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ

- 17.00** 1. Za + Leszka Kubala – od sąsiadów Marka i Sylwestra Dalach z rodzinami.
 2. Za + Annę Stoły – od rodziny Czempiel.

10.11.2023 Piątek Wspomnienie Św. Leona

Wielkiego, papieża i doktora Kościoła

- 16.00** Rudnik: 1. Za ++ Martę Borską, męża Franciszka, Jana Kustrę, Franciszkę Borską, ++ rodziców z obu stron.
 2. Za + Annę Hanzel – od szwagierki Anny Węglorz.
17.00 Za ++ Marię, Emila Bijok, synową Martę, rodziców z obu stron, Marię, Wilhelma Żyła; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.11.2023 Sobota Wspomnienie

Św. Marcina z Tours, biskupa – ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

- 9.30** Rudnik: W intencji Ojczyzny
11.00 W intencji Ojczyzny
17.00 Za + Babcię Eugenję Szuster – od wnuczki Kasi z rodziną.

12.11.2023 XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** Za ++ Helenę Świetlicką, Kazimierza Bancewicza, Jana, Zofię Wojtasik, Adama, Marię Nowak, Marię Pastusiak, Walentego Wasilewskiego, Franciszka, Wiktorię Słeziak, Kazimierza, Bogdana, Emila, Renatę, Michała Słeziak, Władysława Dobosz, Barbarę Kamińską, Jana Wojtas, ++ Księży pracujących w naszej Parafii, dusze w czyścicu cierpiące.
9.30 Rudnik: Za ++ Helenę Szuster w 3 rocznicę śmierci, męża Wilhelma, syna Władysława, teściów Ewę i Ludwika, + Elżbietę Tomica, 2 mężów, syna Wilhelma.
11.00 Za ++ Alojzego, Antoninę Foltyn, + Zofię Foltyn.
16.30 Nieszpory
17.00 Za ++ Irenę, Władysława Hanzel, Beatę Banot, rodziców ++ Marię, Rudolfa Chmiel, Annę, Eugeniusza Hanzel, + Klaudię, ++ z rodziny.

13.11.2023 Poniedziałek Wspomnienie

Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski

- 17.00** 1. Za + męża Stanisława Botorek w 7 rocznicę śmierci, ++ z rodzin Botorek, Kołodziej, Kałuża.
 2. Za + Marię Drobek – od Ireneusza Siąkała. – /odprawia Ks. Grzegorz poza Parafią/

14.11.2023 Wtorek

- 17.00** 1. Za ++ Pawła Czendlika, żonę Emilię, rodziców, rodzeństwo z obu stron, Annę, Franciszka, Mieczysława Fucjik, Władysława, Karola Herok, Dariusza Wilczyńskiego, ++ z rodzin Czendlik, Mazurek, Fucjik, dusze w czyścicu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.
 2. Za ++ Marię, Bronisława Szeląg, ++ rodziców z obu stron.

15.11.2023 Środa

- 16.00** Rudnik: 1. Za ++ Bronisława Gabzdyl – 33 rocznicę śmierci, żonę Aniełę, ++ dziadków, ++ z rodzin Gabzdyl, Chmiel, Tomica, Żyła, Pała, dusze w czyścicu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.
17.00 Za ++ rodziców Franciszka i Genowefę Wawrzyczek, brata Bronisława, teścia Władysława z żoną Zuzanną,

szwagra Jana, dziadków Justynę i Franciszka, Emilię i Józefa, ++ z rodziny, dusze w czyścju cierpiące.

16.11.2023 Czwartek

16.15 Nabożeństwo Papieskie

1. Za ++ Wiktora, Justynę Stoszek, Helenę, Stefana Bizoń, Wiktora Hernik.

2. Za + Annę Stoły – od Marii Dudzińskiej, Ewy Kiełbasa, Darii Żlik, Jolanty Podgórskiej.

17.11.2023 Piątek Wspomnienie Św. Elżbiety

Węgierskiej, zakonnicy

16.00 Rudnik: 1. Za + Karola Czendlik w 5 rocznicę śmierci, rodziców, teściów, brata, bratową, ++ z rodzin Szkaradnik i Czendlik; za rodzinę do Opatrzności Bożej.

2. Za + Annę Hanzel – od Anny Pawełek.

17.00 Msza św. szkolna: Za ++ Jerzego Błasiak, żonę Anielę, ++ rodziców z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.

18.11.2023 Sobota Wspomnienie Bł. Karoliny

Kózkówny, dziewicy i męczennicy

8.00 Za + Wiesławę Nieckuła – od koleżanki z rodziną.

17.00 Za + męża Józefa Gabzdyl w 2 rocznicę śmierci, ++ rodziców i teściów.

19.11.2023 XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za + Annę Stoły – od brata Stanisława z rodziną i siostry Pauliny z córką Iwoną.

9.30 Rudnik: Za + syna Adriana, ++ dziadków z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Za + Bolesława Wątrobę, rodziców + brata Henryka. + Andrzeja Paruzel, ++ dziadków.

Nieszpory

17.00 Za + męża Tadeusza Smelik, jego rodziców i teściów, ++ z rodzin Smelik, Wija i Kula.

20.11.2023 Poniedziałek Wspomnienie

Św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera

17.00 1. Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę, + o. Ottona.

2. Za + Czesława Męcmarowskiego – od Marii i Piotra Ciemala – /odprawia Ks. Grzegorz poza Parafią/.

21.11.2023 Wtorek Wspomnienie

Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

17.00 1. Za ++ Franciszka Szajter, żonę Annę, ich rodziców Marię, Józefa Szajter, Antoniego, Aurelię Szajter, Władysława Matuszek, Władysława Szuster; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Zofię Gremlik w 1 rocznicę śmierci, + męża Mateusza..

22.11.2023 Środa Wspomnienie Św. Cecylii,

dziewicy i męczennicy

16.00 Rudnik: Za + Katarzynę Waliczek, + ojca Józefa.

17.00 Za ++ Martę, Teofila Wawrzyczek, Annę, Ferdynanda Bierski, ich rodziców, rodzeństwo, + Władysława Wawrzyczek, Waldemara Kowalskiego, Marię Szajter, całe ++ pokrewieństwo, dusze w czyścju cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

19.00 Nowenna Pompejańska

23.11.2023 Czwartek

17.00 1. Za ++ Marię, Tadeusza Frydecki, Zofię, Alojzego Foltyn, ++ 3 synów, 2 córki..

2. Za ++ Annę, Józefa Parchański, ++ z rodzin Parchański, Tomica, Gabzdyl; domostwo do Opatrzności Bożej.

24.11.2023 Piątek Wspomnienie Świętych męczenników Andrzeja Dung Lac, prezbitera i Towarzyszy

16.00 Rudnik: 1. Za + brata Adriana Klocka, ++ z rodziny, dusze w czyścju cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Annę Hanzel – od Krystyny i Antoniego Kowalskich.

17.00 Msza św. 6 – tyg.

25.11.2023 Sobota

8.00 Za ++ Genowefę Czempiel w 1 rocznicę śmierci, męża Karola, rodziców Annę, Jana Pinkas, ++ z rodziny, dusze w czyścju cierpiące.

14.00 Dziękczynna – za otrzymane łaski z okazji 50 rocznicy ślubu Elżbiety i Karola, z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie i opiekę Matki Bożej dla całej rodziny.

17.00 Za ++ Stanisława Zorychtę, rodziców, teściów, 4 szwagrow, 2 szwagierki, ++ pokrewieństwo Zorychta – Sternadel.

26.11.2023 NIEDZIELA UROCZYŚĆ JEZUSA

CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

7.30 W intencji Członków Adoracji Nocnej w Rodzinach z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej oraz o wieczną szczęśliwość dla Zmarłych.

9.30 Rudnik: Za ++ Bronisława Gabzdyl w rocznicę śmierci, żonę Anielę, ++ ojców i dziadków, ++ z rodzin Gabzdyl, Chmiel, Żyła, Tomica, Gawron, dusze w czyścju cierpiące.

11.00 Za ++ Marię, Wilhelma Żyła, ++ z rodzin Żyła, Parchański.

Nieszpory

17.00 Za ++ Zofię, Ferdynanda Świeży, ich rodziców, rodzeństwo z obu stron, zięciów Józefa i Bronisława, ++ z rodziny, dusze w czyścju cierpiące.

27.11.2023 Poniedziałek

17.00 1. Za + Irenę Żyła w 7 rocznicę śmierci, męża Jana, siostrę Henriette, ++ rodziców i teściów, + Rafała Smyrczyka.

2. Za + Annę Hanzel – od rodziny Gąsior – /odprawia Ks. Grzegorz poza Parafią/.

28.11.2023 Wtorek

17.00 1. Za ++ Joannę, Pawła Tomosz, Stanisława Jurgałę, ++ z rodzin Tomosz, Jurgała, Folwarczny, Ciemala; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Z okazji 50 urodzin Izabeli z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla całej rodziny.

29.11.2023 Środa

16.00 Rudnik: Za ++ Wandę Gabzdyl, Annę, Pawła Gabzdyl, Marię, Józefa Panek, ++ z rodziny, dusze w czyścju cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Za + Józefa Drałus w rocznicę śmierci, żonę Genowefę, ++ rodzeństwo, ++ z rodzin Drałus i Ścisłaka.

30.11.2023 Czwartek Święto Św. Andrzeja,

Apostoła

17.00 1. Za + Antoniego Bujok, ++ synów Edwarda i Jana.

2. Za + Stanisława Drobek – od Anny i Alicji Handzel z rodziną.

LITURGICZNE OBCHODY MIESIĄCA:

- 01.11. – **Uroczystość Wszystkich Świętych**
 02.11. – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych
 04.11. – Wspomnienie Św. Karola Boromeusza, biskupa
 09.11. – Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
 10.11. – Wspomnienie Św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła
 11.11. – Wspomnienie Św. Marcina z Tours, biskupa
 13.11. – Wspomnienie Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski
 17.11. – Wspomnienie Św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy
 18.11. – Wspomnienie Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy
 20.11. – Wspomnienie Św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera
 21.11. – Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny
 22.11. – Wspomnienie Św. Cecylii, dziewicy i męczennicy
 24.11. – wspomnienie Św. Męczenników Andrzeja Dung – Lac, prezbitera i Towarzyszy
 26.11. – **UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSYTA KRÓLA WSZECHŚWIATA**
 30.11. – Święto Św. Andrzeja, Apostoła

SPOTKANIA:**SŁUŻBA LITURGICZNA**

- co drugą sobotę o godz. 10.00,
- w Rudniku co drugą środę po Mszy św.

DZIECI MARYI

- w każdą sobotę o godz. 12.00 – w Rudniku

SCHOLA

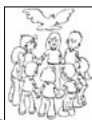
- w każdą sobotę o godz 10.00 – 12.00

OAZA MŁODZIEŻOWA

- w każdy piątek, 17.00 – Msza Św., spotkanie

WSPÓLNOTA RÓŻAŃCOWA

- I sobota miesiąca, 7.30 Różaniec i Msza Św.

**SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA**

03. XI. – Wygoda – piątek
 ul. Spacerowa 9, 5, 5 A; ul. Dworcowa 5
 ul. Cieszyńska 53, 51 B
10. XI. – Wygoda – piątek
 ul. Wygoda 9, 11; ul. Dworcowa 1
 ul. Cieszyńska 70
 ul. Ks. Kukli 13
17. XI. – Świerczyniec – piątek
 ul. Leśna 19, 15, 17, 11, 9
24. XI. – Świerczyniec – piątek
 ul. Leśna 7, 5, 3, 1
 ul. Cieszyńska 60

NABOŻEŃSTWA

W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W każdy **czwartek** od godz. 16.00

– Godzina Święta

W **III piątek** miesiąca po Mszy św.

– Koronka do Bożego Miłosierdzia

16 dnia miesiąca – po Mszy św. – Nabożeństwo Papieskie

22 dnia miesiąca – o godz. 19.00 – Nabożeństwo Pompejańskie

I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii

I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny

Spowiedź św. – w tygodniu pół godziny przed Mszą św.,

I Czwartek, I Piątek i I Sobota – godzinę przed Mszą św.

Kancelaria parafialna – czynna pn. – pt., w godz. 9.00 – 12.00; oraz po wieczornej Mszy św. do godz. 18.30 Protokoły przedślubne – pt. godz. 19.00

Odwiedziny chorych – w I sobotę tj. **04. XI.** - **od godz. 9.00**



Nabożeństwa Pompejańskie
22 listopad (tj. środa) godz. 19.00

Zapraszamy do licznego udziału

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Grzegorz Majda, Anna Matuszek, Tadeusz Machej, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Teresa Staniek, Kazimierz Solich.

Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10; e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Nr konta: **BS Cieszyn 50 8113 1017 2003 0176 5694 0001**



24.09.2023 – Odpust ku czci Św. Michała Archanioła





Z życia szkoły

Pasowanie na ucznia

Tradycją naszej szkoły jest, że najmłodszy uczniowie w październiku przeżywają swoją pierwszą ważną uroczystość, jaką jest pasowanie na ucznia pierwszej klasy. W dniu 13 października na sali gimnastycznej pierwszoklasiści odświętnie ubrani i przejęci, w obecności swoich najbliższych oraz społeczności szkolnej rozpoczęli występ, w którym zaprezentowali swoje umiejętności recytatorskie, wokalne i taneczne. Uczniowie klasy pierwszej pod czujnym okiem wychowawczynie p. Barbary Cyrzyk przygotowali się do tej uroczystości od początku roku szkolnego.



Uczyli się dzielnie tekstów, wierszy, piosenek, wytrwale ćwiczyli podczas prób. Dużą niespodzianką był polonez tańczony przez najmłodszych wspólnie z nauczycielami. Po zakończeniu części artystycznej przed pocztą sztandarowym uczniowie ślubowali być dobrymi Polakami, godnie reprezentować swoją szkołę, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom. Po złożeniu ślubowania Pani wicedyrektor Sabina Stec-Peter dokonała symbolicznego pasowania na ucznia i wielką kredką, jak czarodziejską różdżką dotykała ramion swoich podopiecznych. Na pamiątkę tego dnia dzieci otrzymały dyplomy i rożki obfitości. Pierwszoklasiściom, życzymy wiele radości, sukcesów w nauce, aby szkoła była miejscem zdobywania wiedzy oraz nowych przyjaźni.

Teresa Staniek

